№ 102 Wtorek Warszawa 14 Sierpnia 1906 roku.

ROBOTNIK

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Cena w sprzedaży ulicznej 3 kop.

Wychodzi codziennie.

Cena prenumeraty:

w Warszawie na prowincji:

tygodniowo 12 kop. . . . . . . 15 kop.

miesięcznie 45 „ . . . . 60 „

Pojedyńczy № 2 kop. . . . . . . 3 kop.

Prenumeratę przyjmują wszystkie nasze organizacje partyjne oraz pojedyńczy członkowie.

Z Redakcją i Administracją porozumiewać się można za pośrednictwem miejscowych Kom. Robotniczych.

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Nie ofiara, ale zbir.

W jednym z poprzednich numerów „Robotnika" podaliśmy ze znakiem zapytania wiadomość, otrzymaną od jednego z włościan okolicznych, iż wyprotegowany przez N. D. na posła—Nakonieczny, na czele zbrojnej watahy napada na strejkujących robotników rolnych, i że w dobrach Garbowskich postrzelił dwoje ludzi.

Wiemy, jak N. D. w interesie szlacheckim lub fabrykanckim znieprawia, zesłużalcza te zastępy ludu, które pochwytuje w swe szpony, jak uczy je zdrady własnej braci, gorzej jeszcze—bo bratobójstwa; zdawało nam się jednak, że opowieść o kozackich harcach i mordach Nakoniecznego wyrosła, jak legenda, na tle nienawiści, otaczającej chłopa, zaprzedanego interesom szlacheckim...

Dziś wiemy, że to jest fakt, że ten chłop, wychowaniec endecki, ma ręce zbroczone krwią chłopską, że ta krew, ohydnie przelana zatopi w nim resztki sumienia, przedzierzgnie go już w ślepe narzędzie endeckie, w zbira, gotowego na wszystko.

A takich zaprzańców-zbirów potrzeba niecnej robocie narodowej demokracji.

Bo tylko shańbiony, powiedzmy, „znakomieczniony" chłop nie opuści jej szeregów, skrzepem krwi przelanej z nią się zespoli, do niej przylgnie nieodwalnie, jakby cyrograf djabelski podpisał!

Nazwaliśmy zbrodniczy czyn, spełniony przez Nakoniecznego, kozackim. Dziwnym trafem, równocześnie z potwierdzeniem wieści o tym czynie, otrzymaliśmy wiadomość też z okolic Nałęczowa, (gdzie leżą dobra garbowskie) o zgoła odmiennym zachowaniu się kozaków.

Sprowadzeni do Wojciechowa przez tamtejszego dziedzica kozacy zastali służbę dworską, strejkującą, jak zresztą wszędzie, z zachowaniem zupełnego spokoju i porządku. W przybyłym kozactwie zrodziła się wątpliwość, czy była racja wzywania ich do Wojciechowa, zażądali pokazania sobie i przetłómaczenia, żądań strejkowych (wydrukowanych w naszej odezwie), przyczym, oświadczywszy, że, ich zdaniem, te żądania nie są ani zbyt wygórowane ani karygodne — odjechali.

To kontrast zaiste charakterystyczny: ci kozacy—do niedawna dzicz tak krwiożercza, że gotowa nahajkami zasiec każdego, przeciwko komu ją wyślą i podszczują; dziś w atmosferze rewolucyjnej na tyle uczłowieczeni, że nim świsną nahajami, chcą wiedzieć, czy są ku temu jakie powody, a o niedzę... chłop tak spodlony w służbie kontrrewolucji, że nie waha się strzelać do swych braci; a na miejscu ów dziedzic, którego kozacy... uczyć muszą ludzkości! Ciekawe przeżywamy czasy! Ale o tem wszystkiem głucho w prasie burżuazyjnej.

Natomiast wielki alarm wszczęła ta prasa z powodu jakiegoś zamachu, który jakoby planowany był na Nakoniecznego. Są w opisie „Dzwonu", który pierwszy tę wiadomość puścił, szczegóły zupełnie niewiarygodne, jak rzekoma narada, czy zamordować Nakoniecznego, czy... i całą jego rodzinę! Oprócz tego całe opowiadanie „Dzwonu" opiera się się na... podsłuchanych rozmowach, jak w kiepsko skleconej sztuce teatralnej. Być może, że cała ta historja jest zmyśleniem, wypłynęła z chęci pokrycia wrzawą rzeczywistych zbrodni, spełnionych przez Nakoniecznego. Być może, że jest to wersja, powstała w okolicy pod wpływem oczekiwań, że za zbrodnię musi zbrodniarza dotknąć dłoń karząca; być może, wreszcie, że istotnie czyjaś dłoń chciała zgładzić zbira.

Jeżeli opinja burżuazyjna przyzwyczaiła się już do tego, że kara na zbójów najczęściej z rąk członków naszej partji spada, musielibyśmy w razie prawdziwości historji o „zamachu" na Nakoniecznego—ją rozczarować. Nakonieczny—żywy—to okaz takiego, wyhodowanego przez N. D. znikczemnienia, że to znikczemnienie musi ohydą pokryć brudny sztandar, któremu się zaprzedał. Nakonieczny—ukarany po poranieniu dwojga nieznanych istot ludzkich—to kanonizacja (pasowanie na świętego) jego w oczach tysiącznych głupców, systematycznie zatruwanych przez prasę endecką. Takiego splendoru choćby w opinji trzody, której nie cenimy, nie chcemy sprawiać opryszkowi endeckiemu.

Jeżeli zatem spotka go kiedy kara samosądu, będzie to chyba akt zemsty jego własnej braci siermiężnej, do której on, jak do wilków strzela.

Handel odpustami.

Prasa endecka prowadzi energicznie handel odpustami. Będąc dziewczyną do wszystkiego przy kapitale, spełnia przy nim cały obrządek gospodarski, chodzi koło niego, pilnuje koryta. doi go za to trochę i... wynosi z niego. Kapitał zwierza się w jej konspiracyjnym konfesjonale ze swych tajnych zamierzeń i otrzymuje na szpaltach jej dzienników—uroczyste rozgrzeszenie.

Dzienniki te są w tej chwili zajęte obroną i pochwałą wszelkich ostrych, krwawych, gwałtownych, sposobów i środków walki z robotnikiem. Na dyskretny obstalunek kapitału stwarzają atmosferę, sprzyjającą łajdactwu, rodzącą to, co w czasach normalnych uchodziło u nas za rzecz obrzydliwą i podłą. Odbywa się publiczna defloracja (odebranie wstydu) kapitału:

Szlagonerja nieco się żenuje używać kozactwa do tłumienia strejków. Więc jej pan Popiel w „Słowie" tłómaczy, że ta żenada jest obłudą i łgarstwem, że kto płaci podatki, ma prawo do pomocy kozactwa. Żniwa się kończą, ale trwają strejki. Więc „Kraj" (Petersburski organ obszarników) wymownie się żali: „Rząd nie czyni dla powstrzymania strejku, dla ograniczenia agitatorów". Bagatela! Wiele dziesiątków tych agitatorów gnije w lochach, inni są poranieni przy celnym udziale dubeltówek szlacheckich, ale... ale „rząd nie czyni dla powstrzymania strejku, dla ograniczenia agitatorów!"... Więcej ma czynić! „Stan wojenny nie wystarcza, jak pisało w czasie strejku wiosennego „Słowo". Nie wystarcza! Więc pan Nakonieczny z „bojówką" endecką rusza śmiało w pole...

Co za cynieczni „zjadacze" nie chleba, ale potu i żywej krwi ludzkiej! Miljon rolnego proletarjatu polskiego (polskiego panowie!) wyradza się skutkiem żebraczego odżywiania się, skutkiem niedojadania zimą. Przeciętny zarobek istotny najemnika polskiego wynosi nie więcej, niż zarobek robotnika w Indjach Wschodnich, wynosi znacznie mniej, niż zarobek robotnika włoskiego, nawet rosyjskiego! Panowie patrjoci! Chłop zimą wam z pod pierzyny nie wyłazi, aby... nie jeść, aby rzadziej jeść, aby mu „obiad śniadanie zjadł!" A Wy do nahajeczek tęsknicie... kochani... cacy-patrjoci!...

Tych zjadaczów potu i krwi przerabia prasa „patrjotyczna" na aniołów. „W interesie kultury", „dla ocalenia kraju przed ruiną i anarchją", „dla utrzymania na roli paru tysięcy zakutych łbów szlacheckich, paru tysięcy „wypędków" gimnazjalnych, którzy umieją „prać po pysku", co się nazywa u nas „gospodarować", aby Polska tych ekonomów szlacheckich nie zgineła hej; kozaków! A nie, to pan. mości Nakonieczny, ruszaj w pole! Niech Cię Najświętsza Panienka prowadzi...

Nieustannej propagandy lokautu i związków nie przestaje prowadzić prasa patrjotyczna.

W czasach ostatnich cudzoziemscy kapitaliści w Sosnowcu, Zawierciu i Dąbrowie Górniczej zdobywają się na „ładne" lokauty dla ukrócenia głodem proletarjatu, dla wygłodzenia socjalistów; zmysł patrjotyczny naszej prasy czuje się, rzecz prosta uratowanym przez ten „obcokrajowy" charakter lokautu; więc pracuje nad przygotowaniem „prawdziwie polskiego" lokautu w Warszawie, która przecie nie darmo ma być „sercem Polski"...

Jakież to sprawy nie dają powodu tej psiarni kapitału do wołania o lokaut!

Wypadnie, jaki większy lokaut za granicą, np. kolosalny niemiecki lokaut w przemyśle elektrycznym, i pismak endecki na dystans Berlin—Warszawa, aż przytupuje z uciechy! Patrzcie, rodacy, woła! Lokaućik nad Sprewą. Oto, jak się rozpina na krzyżu męki głodowej niesforny proletarjat!

Parę tysięcy robotników wyrzuca paru złodziejów z fabryki. Prasa „narodowa" aż wyje. Zamykajcie, przemysłowcy, fabryki. Precz z socjalizmem, niech żyje lokaut! Proletarjat — na bruk, na bruk, Polacy! i t. p.

Jednocześnie prowadzi się agitację za związkami łamistrejków. Te płatne wesołki nie zdążyły się nawet jeszcze zorjentować, za jakimi właściwie związkami gardłować mają, za chrześcijańskimi czy za narodowymi? Więc agitują za tymi i za tamtymi! Im wszystko jedno. Byleby to były związki łamistrejków, oto tylko ich interes...

W tym się przejawia też jednak charakter społeczny tych wszystkich chrześcijańskich, naro-

dowych, polskich i t. p. związków zawodowych. Wszystkie je jednaką miłością otaczają przyjaciele proletarjatu...

Takiemu doktorowi Kazimierzowi Niedzielskiemu, (patrz Dzwon Polski z d. 10 sierpnia) tak dobrze jest, oczywista, obojętne za czym gardłuje: za „chrześcjańskim" czy polskim" związkiem, jak jasnym jest dla niego to, że chciałby mieć i praktykę, i bogatą żonę.

A jest to już rzeczą całkiem naturalną, że taki „krwiożerczo zwyrodniały", ale zupełnie zwyczajny idjota czerpiący naprędce wiedzę z przypadkowo przeczytanej broszury — jest rzeczą całkiem naturalną, że taki pan wyświadcza głoszonej przez siebie idei niedzwiedzią przysługę.

Powstałe u nas związki „chrześcjańskie" i „narodowe" przyrównywa on—francuskim „żółtym syndykatom". Jest to oczywiście kompromitująca szczerość, pochodząca stąd, że szanowny pan Doktór posiada w rzeczach społecznych tyle wiedzy, co jego serenga. Przylgnęło do niego trochę wiedzy przez otarcie. Słyszał, że dzwonią, ale zaiste nie wie, w jakim kościele. Otóż, powiedzmy mu w jakim. Wskazuje on naiwnie, jako wzór do naśladowania — na łamistrejków. Jak wiadomo, nie kto inny tylko właśnie łamistrejki w czasie powtórnego słynnego strejku w r. 1896 w Krezo utworzyły pierwszy „żółty syndykat", który dał hasło do tworzenia innych podobnych".

Cały proletarjat Francuski stroni z odrazą od tych jawnie zdradzieckich związków.

A za co je mają świadomi robotnicy tego niezłą ilustracją jest jedna z odezw tych „żółtych" ich kolegów, w której ci oświadczają:

„Nie jesteśmy, zaiste, szpiegami ani sprzedajnymi ludźmi"...

Pan Niedzielski pragnął by też, aby ci robotnicy polscy, którzy by takich kpów słuchać chcieli, musieli zapewniać swych kolegów w odezwach, że „nie są szpiegami ani sprzedajnymi ludźmi!"...

Z życia partyjnego.

——o——

Pustelnik (czerwiec i lipiec).

Mamy 2 koła organizacyjne, jedno w cegielni Pustelnik, drugie w cegielni Halberówka na Kaczym bagnie. — W pierwszej liczącej około 70 robotników należy do naszej organizacji, tworząc jeszcze dość luźne koła org. — w drugiej, t. j. Halberówce, na 100 rob. 45 należy do naszego koła org. — W każdej z tych cegielni odbywają się wykłady. W ostatnich czasach wykłady zastępowane były przez masówki omawiające chwile bieżącą i konieczność rownorzędnej walki ekonomicznej przy pomocy Związków Zawodowych. Z powodu zakładania Związku cegiarzy, omawialiśmy, co to są te związki, ich cele, użytek i podział wkładów pieniężnych. Wyjaśniano też dlaczego zakładamy związki bezpartyjne. Mimo przeszkód ze strony esdeków robota nasza posuwa się naprzód.

Uświadomienie organizacyjne i socjalistyczne wzrasta z każdym dniem, łącznie z poczuciem obowiązków partyjnych.

Komitet fabryczny obu fabryk razem składa się z 6 osób, które podzieliły między siebie robotę organizacyjną w następujący sposób: 1) kasjer, 2) technik i kolporter, 3) związki zawodowe, 4) Organizator kół wykładowych i organizacyjnych, 5) Bibljotekarz i korespondent, 6) Agitator wiejski. — To nie znaczy jednak aby robota miała polegać jedynie na komitecie fabrycznym. Każdy z tow. kom. fabr. musi wciągać do swego działu roboty cały ogół fabryczny.

Należy zauważyć, że wykłady zawsze przyciągają licznych słuchaczy, zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Bibuła jest chętnie kupowana i czytana. W Pustelniku istnieje niezła biblioteczka fabryczna, która cieszy się dość znacznym powodzeniem.

Za staraniem towarzyszy z Pustelnika nawiązano stosunki z Grabicami pod Wołominem, 9 dni urządzano niedawno dwa wiece: jeden dla robotników z cegielni Grabice i Kobyłka, drugi dla włościan,

Apostoł „miłości chrześciańskiej" przy robocie.

——o——

W niedzielę d. 5-go sierpnia ksiądz Chylicki wygłosił w starym kościele na Woli kazanie, z którego cytujemy niektóre wyjątki dla pouczenia czytelników, że kler w walce z nami nie cofnie się przed użyciem najpodlejszych środków, a z ambony publicznie nawołuje tych, którzy wierzą jeszcze w autorytet księży do pogromu socjalistów. Posłuchajmy tylko tego, co prawił słuchaczom sławetny ksiądz Chylicki. „Społeczeństwo posiada władzę od Boga nadaną, żeby tych, kogo uważa za szkodliwych, jak naprzykład socjalistów, albo anarchistów, tępić. Oni są mordercami, którzy na nasz kraj sprowadzają wszelkie nieszczęścia, rujnują go, więc nie należy z niemi robić ceremonji, a trzeba mordować, jak wściekłe psy lub wilki". To chuligańskie kazanie miało również godne zakończenie. „Jeszcze raz wzywam was, byście nie oszczędzali takich wyrzutków społeczeństwa. Wyrwijcie kąkol z przenicy, a od Boga otrzymacie zapłatę w niebie. Przecież to są nieprzyjaciele i zaprzańcy wiary świętej i nauki Chrystusowej! Musicie spełnić wolę boską, a władza od Boga jest wam dana. Wytępiliście na Woli nożowców i opryszków, dlaczegóżbyście z socjalistami sobie rady dać nie mogli?"

Po takim błogosławieństwie pasterskim wszelki mord bratobójczy jest zasługa uświęconą przez kościół „chrystusowy". Klerykali zaczynają występować z otwartą przyłbicą — już nie w cieniach nocy wklada się skrytobójczy nóż w serce ogłupionych owieczek, lecz otwarcie, z kazalnicy. Tym lepiej! Od jawnych nieprzyjaciół łatwiej uchronić klasę robotniczą.

POKWITOWANIA.

Warszawski okręg (Podmiejski) kwituje:

Nowo Mińsk, Niewiadomy z fabr. Rudz. 100.00; **Drawnica** pp. 1.22; **Pustel.** za 2 tyg. pp, 6.06; **Halberowka** za tyg. pp. 2.01; **Drożdżowa** pp. 5.20; **Spiess** pp. 6.30; **Cegielnia** 3.57; **Pustelnik i Haberowka** na samoobr. 111.25.

Zyrardow: pp. 65.00; na str. n.pych 95.08; **Zacisze** pp. 7.93; na bib. k. z pod top. 3.00; k. z nad kanału 5.00; **Grodzisk** łazienkowa pp. 9.45; **Marki** na samoobr. lis H 50.39.

Sprostowanie w czerwcu **Marki:** pod. port. 62.00; Na walkę z pogr. 50.00.

Włochy: Podatek partyjny. Walcownia Bloczki № 8—3.80; 15—2.40; 16—2.00; 97—3.50; 119—1.00; 120—5.00; 125—4.80; 126—5.00; 127—4.00; 128—3.10; Włochy C. Bloczki №: 20—1.70; 67—4.00; 96—2.40; Szczęśliwice № 93—5.00; Jelonki № 63—5.00; Kaliska przeładunek № 18—1.60.

Solipse 1.50; Jelonki 1.50; G. W. 0.50; I. W. 0.50; omyłka Włochy 10; I. S. Kłótnia 3.00; Na bibljotekę kosa 1.33.

Pruszków Podatek partyjny: Troetzer 2.96. Garbkowa 2.60. Cegielnia 5.00. Murarze 3.70. Pilnikowa 3.50. Ceg. krosne 3.00. Ołówkowa 5.12. Ołówk. kara 1.50. Ceg kara 1.50. Ogr Hozera 2.00.

Nowo Mińsk Podatek partyjny: Fabr. Rudzkiego 24.88.

Pelcowizna Pod. part. Huta i Mostowa 18.05.; Na strejk u Norblina lista № 29: Ceg. wiktor,a 2.10. Drozdzowa 4.25; fabr. Welta 3.41; Spiessa 2.08; Octowa 1.65. Na broń: Pustelnik i Halberowka 111.25.

Składki na strejkujących garbarzy.

Radom 20,00; Fabrykanci z Radomia Dąb 25,00; Deka 15,00; Szyba 3,00; Hory 2,00; Ogrodnik 5,00; Ewka 6,00; Lampa 5,00; Komar 3,00; Nowy 2,00; Blondyn 20,00; X. X. 3,00; Skóra 3,00 Nadzieja 9,00; X X X 1,00; W. 23,00; Zagłoba 10,00; Stanisław 15,00; Listy № 364 Frydgut 4,10; № 413 Gumowa Kamionek rs. 17,20; № 418 Grzebieniowa Kamionek 3,20; № 424 Łącki 3,64; № 425 Zimerman 2,55; № 430 rs. 6,50; № 432 Szewcy 6,53; Krauze I rs. 14,90; Tow. Stróże 69$^1/_2$ kop.; № 207 rs. 1,00; Conto № 266 Żyrardów Krykla 6.10; Loewe 32,50; Rak 1,00; „Budowa szkoły na rs. 6,08 kop. na Pradze" № 320 rs. 2,45; № 336 Gospodyni 1,00; № 337 rs. 10,10.

W. K. R. Kwituje: Od I. M. z J. 1,00; z remizy Mokotowskiej (stangreci, luzacy, stajenni i kowale) 32,00. Na nagrobek dla t. Szulmana: Praga № 70—3.16; № 71—90 k. Komitet Jerozolimski kwituje Nr. 236—kop. 86.

W. K. R. kwituje:

Nierozegrane pomiędzy G. i K. rb. 3.20.

Z Powiśla — Załęskiego rb. 13.

Lista na Norblina № 18—rb. 9.60; Nr. 34—rb. 7.55.

Z Mokotowa:

Lista Nr. 91 Motor—rb. 3. 0; Nr. 54 Wetler—2.05; Nr. 86 Foss—5,69; Motor—1.00.

Na fundusz agitacyjny:

Lista Nr. 66 Posępny rb. 2.30; Nr. 68 Kantor—100; Nr. 68 I M.—kop. 50; Nr. 52 Motor. 3.35; Nr. 53 Z z Kruczej—5.00; Nr. 54 Orgelbrand Gisernia — 1.40; Nr. 56 Gostyński kantor—1.20.

Podatek partyjny za lipiec:

Kapeluszowa Zandberga—3.00; K. D. 1.10; Fruziński—1.00; Lalkowa kop. 90; Powróżnik k. 80; Zabawkowa kop. 50; Stary kop. 20; Rybak k. 20; Sprawa z Mokotowa rb. 2.00.

W. K. R. kwituje:

Siodlarze z fabryk Heropolitańskiego i Konopnickiego składają 31 rb. 50 kop., jako część kary, na rzecz strejkujących robotników wedł. uznania W. K. R.

Komitet strejkowy garbarski kwituje: ... 415 z siarczanej (Praga) 7.25; Nr. 429 — ...; Nr. 302—4,60; Nr. 414—2,55; Nr. 4.. — ...; Nr. 448 (Machczyński) — 6,96; Nr. 449 — ...; Nr. 450—5,39; Nr. 453—15,00; Nr. 454 — ...; Nr. 26 (conto) — 15,00; Nr. 85—3,27; Nr. ... —3,20.

Kaliski K. O. R. P. P. S. kwituje: Na podatek partyjny: Nr. 1—0,70; Nr. 2—1.60; Nr. 3—0.20; Nr. 4—0,60; Nr. 5—2,60; Nr. 6—5,72. **Na fundusz agitacyjny:** M. 4,00; kaliszanka 0.75; sympatyk — 9,00; Lista Nr. A—16,00; Nr. B—1,25; **Na więźniów polit.** Listy Nr. 1—1,70; Nr. 2—2,75; Nr. 3—1,73; Nr. 4—3,45; Nr. 5—2,15; Nr. 6a—1,50; Nr. 8—2,25; Nr. 9—3,20 (3,00 Dg; 0,20 F); tow. żydzi 1,25.

Centralna Kasa kwituje: 2412,36, skonfiskowane pod Kiernozią u poborcy monopolowego na powiat Gostyński.

Jerozolima kwituje: rb. 13 dla pracowników w telefonach. W. K. R. kwituje z Mokotowa na walkę czynną: Nr. 102 Gostyński, wydz. meblowy rb. 1,45, Nr. 43 wydz. angielski 1,20; Nr. 98 Zymerman 2,40; Nr. 102 posadzkowa 1,50; od Stürmera kara 1,00; Na fundusz agitacyjny: Nr. 55 Fruziński rb. 3,75; Nr. 57 Dywanowa rb. 1,90.

Mokotów kwituje na strejk Łąckiego: wody miner. w ogr. Sask. rb. 6.00; Stürmer 17,18; Marjan 0,35; Murarze z Prukowej 2,57; Gostyński Nr. 28—3,10. WKR kwit.: z Powiśla 24,00;

Komitet Powiśla kwituje. Lista Nr. 22 na walkę czynną f. Plewkiewicz: Galwanizm 5,20; Oksyda i Polerownia 4,60; Bronzownicy i Tokarze 6,55; Z Gazowni na Ludnej: Na walkę czyn. bez listy Podmajstrzy kary 5 rb. Stangret 10 rb. Wytryby i Plac 23,76 kop.; Nr. 30 30 na w. cz. 6,30; Komitet Rudzkiego na milicję 24 rb.; Ewa 21 rb. z majówki, 8,75.

Lista Nr. 49 na agitację Most Rudzkiego 3,50; Lista Nr. 5 więźniowi na kaucje: rb. 9,07; Lista Nr. 1410 na pozbawionych pracy 30 kop.